

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. 2. Jak jest napisane u proroka Izajasza: Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotowuje drogę Twoją. 3. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki, 4. wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. 5. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. 6. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. 7. I tak głosił: Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. 8. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym. 9. W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. 10. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. 11. A z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. 12. Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. 13. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli. 14. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: 15. Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię! 16. Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. 17. I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi. 18. A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim. 19. Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. 20. Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim. 21. Przybyli do Kafarnaum i zaraz w szabat wszedł do synagogi, i nauczał. 22. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. 23. Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: 24. Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga. 25. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! 26. Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. 27. A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. 28. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej. 29. Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. 30. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. 31. On podszedł i podniósł ją, ujawszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im. 32. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; 33. i całe miasto zebrało się u drzwi. 34. Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znali.

35. Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. **36.** Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, **37.** a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. **38.** Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem. **39.** I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. **40.** Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadłszy na kolana, prosił Go: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **41.** A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! **42.** Zaraz trąd go opuścił, i został oczyszczony. **43.** Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, **44.** mówiąc mu: Bacz, abyś nikomu nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **45.** Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Rozdział 2

1. Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszano, że jest w domu. **2.** Zebrało się zatem tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. **3.** I przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. **4.** Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralytyk. **5.** Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy. **6.** A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: **7.** Czemu On tak mówi? [On] bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? **8.** Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu myślisz te nurtują w waszych sercach? **9.** Cóż jest łatwiej: powiedzieć paralytykowi: Odpuszczone są twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje nosze i chodź? **10.** Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralytyka: **11.** Mówię ci: Wstań, weź swoje nosze i idź do swego domu! **12.** On wstał, wziął zaraz swoje nosze i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumiali się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego. **13.** Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. **14.** A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! Ten wstał i poszedł za Nim. **15.** Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim. **16.** Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? **17.** Jezus, usłyszawszy to, rzekł do nich: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. **18.** Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą? **19.** Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan

młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. **20.** Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. **21.** Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze [część] ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. **22.** Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki [przepadną]. Raczej młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków. **23.** Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. **24.** Na to faryzeusze mówili do Niego: Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno? **25.** On im odpowiedział: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i poczuł głód, on i jego towarzysze? **26.** Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom. **27.** I dodał: To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28.** Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu.

Rozdział 3

1. Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. **2.** A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. **3.** On zaś rzekł do człowieka z uschlą ręką: Podnieś się na środek! **4.** A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić? Lecz oni milczeli. **5.** Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręką jego stała się znów zdrowa. **6.** A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. **7.** Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, **8.** z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. **9.** Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. **10.** Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. **11.** Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. **12.** Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały. **13.** Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. **14.** I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki **15.** i by mieli władzę wypędzać złe duchy. **16.** Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; **17.** dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; **18.** dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego **19.** i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał. **20.** Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. **21.** Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od zmysłów. **22.** A uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i mocą władcy

złych duchów wyrzuca złe duchy. **23.** Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? **24.** Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. **25.** I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. **26.** Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i jest ze sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. **27.** Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. **28.** Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. **29.** Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego. **30.** Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego. **31.** Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. **32.** A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie. **33.** Odpowiedział im: Któż jest moją matką i [którzy] są moimi braćmi? **34.** I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **35.** Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.

Rozdział 4

1. Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. **2.** Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: **3.** Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał. **4.** A gdy siał, jedno [ziarno] padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. **5.** Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. **6.** Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia. **7.** Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. **8.** Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały [plon], wschodząc i rosnąc; a przynosiły plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. **9.** I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **10.** A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. **11.** On im odrzekł: Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, **12.** aby patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona [wina]. **13.** I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści? **14.** Siewca siewie słowo. **15.** A oto są ci, którzy są na drodze: u nich siewie się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo w nich zasiane. **16.** Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, **17.** lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. **18.** Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprowadzie słuchają słowa, **19.** lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że pozostaje bezowocne. **20.** Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny,

sześćdziesięciokrotny i stokrotny. **21.** Mówił im dalej: Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? **22.** Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. **23.** Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **24.** I mówił im: Baczcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. **25.** Bo kto ma, temu będzie dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma. **26.** Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. **27.** Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. **28.** Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. **29.** Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo. **30.** Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? **31.** Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. **32.** Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu. **33.** W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. **34.** A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom. **35.** Owego dnia, gdy zapadł wieczór, rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. **36.** Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. **37.** A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała wodą. **38.** On zaś spał w tyle łodzi na wezglowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? **39.** On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza. **40.** Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary! **41.** Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?

Rozdział 5

1. Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. **2.** Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. **3.** Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go związać. **4.** Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. **5.** Wciąż dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. **6.** Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon **7.** i zawołał wniebogłosy: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie! **8.** Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka. **9.** I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział Mu: Na imię mi Legion, bo nas jest wielu. **10.** I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. **11.** A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. **12.** Prosiły Go więc [złe duchy]: Poślij nas w świnię, żebyśmy mogli w nie wejść. **13.** I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świnię. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczku do jeziora. I potonęły w jeziorze. **14.** Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po

osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. **15.** Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie legion, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. **16.** A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. **17.** Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. **18.** Gdy wsiadał do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. **19.** Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą. **20.** Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili. **21.** Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. **22.** Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzął, upadł Mu do nóg **23.** i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. **24.** Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. **25.** A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy **26.** i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. **27.** Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. **28.** Mówiła bowiem: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. **29.** Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. **30.** A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto dotknął mojego płaszcza? **31.** Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto Mnie dotknął. **32.** On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. **33.** Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. **34.** On zaś rzekł do niej: Córkco, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości. **35.** Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? **36.** Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się, wierz tylko! **37.** I nie pozwolił nikomu iść ze sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. **38.** Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, **39.** wszedł i rzekł do nich: Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. **40.** I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął ze sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. **41.** Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! **42.** Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. **43.** Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Rozdział 6

1. Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. **2.** Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd to u niego? I co to za mądrość, która mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez jego ręce! **3.** Czy nie

jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także jego siostry? I powątpiewali o Nim. **4.** A Jezus mówił im: Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony. **5.** I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. **6.** Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał. **7.** Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi **8.** i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. **9.** Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien! **10.** I mówił do nich: Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. **11.** Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich! **12.** Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. **13.** Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczała olejem i uzdrawiali. **14.** Także król Herod posłyszał o Nim, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim. **15.** Inni zaś mówili: To jest Eliasz; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. **16.** Herod, słysząc to, mawiał: To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał. **17.** Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. **18.** Jan bowiem napominał Heroda: Nie wolno ci mieć żony twego brata. **19.** A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. **20.** Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. **21.** Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. **22.** Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci. **23.** Nawet jej przysiągł: Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa. **24.** Ona wyszła i zapytała swą matkę: O co mam prosić? Ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela. **25.** Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. **26.** A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. **27.** Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu **28.** i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. **29.** Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie. **30.** Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. **31.** A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. **32.** Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. **33.** Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. **34.** Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu [sprawach]. **35.** A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego

uczniowie i rzekli: Miejsce to jest pustkowiem, a pora już późna. **36.** Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia. **37.** Lecz On im odpowiedział: Wy dajcie im jeść! Rzekli Mu: Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby dać im jeść? **38.** On ich spytał: Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie! Gdy się upewnili, rzekli: Pięć i dwie ryby. **39.** Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. **40.** I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i pięćdziesięciu. **41.** A wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by podawali im; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. **42.** Jedli wszyscy do syta **43.** i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i reszek z ryb. **44.** A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn. **45.** Zaraz też przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim sam odprawi tłum. **46.** Rozstawszy się więc z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. **47.** Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na łądzie. **48.** Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. **49.** Oni zaś, gdy Go ujrzeli kroczącego po jeziorze, myśleli, że to zjawy, i zaczęli krzyczeć. **50.** Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się! **51.** I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Wtedy oni tym bardziej zdumieni się w duszy, **52.** nie zrozumieli bowiem [zajścia] z chlebami, gdyż umysł ich był otępiały. **53.** Gdy się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. **54.** Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go rozpoznano. **55.** Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywa. **56.** I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby ci choć frędzli u Jego płaszcza mogli dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odyskiwali zdrowie.

Rozdział 7

1. Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. **2.** I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. **3.** Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. **4.** I [gdy wróca] z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych [zwyczajów], które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. **5.** Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? **6.** Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. **7.** Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. **8.** Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie. **9.** I mówił do nich: Sprawnie uchylacie Boże przykazanie, aby swoją tradycję zachować. **10.** Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub

matce, niech śmierć poniesie. **11.** A wy mówicie: Jeśli ktoś powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie **12.** to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ani dla matki. **13.** I znosicie słowo Boże ze względu na waszą tradycję, którą [sobie] przekazaliście. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie. **14.** Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! **15.** Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. **16.** Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **17.** Gdy się oddalił od tłumy i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o tę przypowieść. **18.** Odpowiedział im: I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; **19.** bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i zostaje wydalone na zewnątrz. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. **20.** I mówił dalej: Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. **21.** Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, **22.** cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. **23.** Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym. **24.** Stamtąd zaś wybrał się i udał w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, nie mógł jednak pozostać w ukryciu. **25.** Zaraz bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, padła Mu do nóg, **26.** a była to poganka, Syrofenicjanka z pochodzenia, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. **27.** I powiedział do niej [Jezus]: Pozwól wpierw nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom. **28.** Ona Mu odparła: Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jedzą okruszyny po dzieciach. **29.** On jej rzekł: Przez wzgląd na te słowa idź; zły duch opuścił twoją córkę. **30.** Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku; a zły duch wyszedł. **31.** Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. **32.** Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. **33.** On wziął go na bok, z dala od tłumy, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; **34.** a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! **35.** Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. **36.** Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. **37.** I przepełnieni zdumieniem mówili: Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę.

Rozdział 8

1. W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był [z Nim] i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: **2.** Żał Mi tego tłumy, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. **3.** I jeśli ich puszcę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka. **4.** Odpowiedzieli uczniowie: Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem? **5.** Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. **6.** I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów,

odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podali tłumowi. **7.** Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. **8.** Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. **9.** Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprowadził. **10.** Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty. **11.** Nadeszli faryzeusze i zaczęli z Nim rozprawiać, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. **12.** On zaś westchnął w głębi duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę, powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu. **13.** A zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę. **14.** A uczniowie zapomnieli zabrać chleby, i tylko jeden chleb mieli z sobą w łodzi. **15.** Wtedy im przykazał: Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszków i kwasu Heroda! **16.** A oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chlebow. **17.** Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chlebow? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak oślepiały są wasze umysły? **18.** Mając oczy, nie widzicie; mając uszy, nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, **19.** kiedy połamałem pięć chlebow dla pięciu tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. **20.** A kiedy połamałem siedem chlebow dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków? Odpowiedzieli: Siedem. **21.** I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie? **22.** Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. **23.** On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwiłżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: Czy coś widzisz? **24.** A gdy [ten] przejrzał, powiedział: Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa. **25.** Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał on zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. **26.** Jezus odesłał go do domu ze słowami: Tylko do wsi nie wstępuj! **27.** Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? **28.** Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. **29.** On ich zapytał: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. **30.** Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. **31.** I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. **32.** A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. **33.** Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. **34.** Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. **35.** Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. **36.** Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? **37.** Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? **38.** Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi.

Rozdział 9

1. Mówił im także: Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy. 2. Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. 3. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. 4. Ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. 5. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. 6. Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. 7. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie! 8. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. 9. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. 10. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. 11. I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Elias? 12. A On im rzekł: Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i wszystko naprawi. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzony. 13. Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i postąpili z nim tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane. 14. Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. 15. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. 16. On ich zapytał: O czym rozprawiacie z nimi? 17. Jeden z tłumy odpowiedział Mu: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. 18. Ten, gdziekolwiek go pochwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. 19. Odpowiadając im, [Jezus] rzekł: O plemię niewierne, jak długo mam być z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do Mnie! 20. I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł miotać chłopcem, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. 21. Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to mu się zdarza? Ten zaś odrzekł: Od dzieciństwa. 22. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam. 23. Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy. 24. Zaraz ojciec chłopca zawołał: Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu! 25. A Jezus, widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź! 26. A ten krzyknął i wyszedł, silnie nim miotając. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: On umarł. 27. Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. 28. A gdy przyszedł do domu, uczniowie pytali Go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? 29. Powiedział im: Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem. 30. Po wyjściu stamtąd przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. 31. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie. 32. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. 33. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już

w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? **34.** Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. **35.** On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. **36.** Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: **37.** Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał. **38.** Wtedy rzekł do Niego Jan: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami. **39.** Lecz Jezus odrzekł: Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. **40.** Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **41.** Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. **42.** A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. **43.** Jeśli zatem Twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. **44.** -- **45.** I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. **46.** -- **47.** Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, **48.** gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie. **49.** Bo każdy ogniem będzie posolony. **50.** Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Rozdział 10

1. Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. A tłumy znowu ściągaly do Niego i znów je nauczał, jak miał w zwyczaju. **2.** I przystąpili do Niego faryzeusze, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. **3.** Odpowiadając, zapytał ich: Co wam przykazał Mojżesz? **4.** Oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić. **5.** Wówczas Jezus rzekł do nich: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. **6.** Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: **7.** dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę **8.** i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwójgiem, lecz jednym ciałem. **9.** Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela. **10.** W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. **11.** Powiedział im: Kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. **12.** I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo. **13.** Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. **14.** A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. **15.** Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. **16.** I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. **17.** Gdy wybierał się

w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? **18.** Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. **19.** Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. **20.** On Mu odpowiedział: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. **21.** Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. **22.** Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. **23.** Wówczas Jezus spojrział dookoła i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego. **24.** Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. **25.** Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **26.** A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? **27.** Jezus popatrzył na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe. **28.** Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. **29.** Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól **30.** z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. **31.** Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. **32.** A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: **33.** Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. **34.** I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie. **35.** Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. **36.** On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? **37.** Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. **38.** Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? **39.** Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. **40.** Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. **41.** Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. **42.** A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. **43.** Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. **44.** A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. **45.** Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za

wielu. **46.** Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. **47.** A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! **48.** Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, ulituj się nade mną! **49.** Jezus przystanął i rzekł: Zawołajcie go. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50.** On rzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. **51.** A Jezus przemówił do niego: Co chcesz, abym ci uczynił? Powiedział Mu niewidomy: Rabbuni, żebym przejrzał. **52.** Jezus mu rzekł: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Rozdział 11

1. Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów **2.** i rzekł im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie uwiązane ośle, którego jeszcze żaden człowiek nie dosiadał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. **3.** A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem. **4.** Poszli i znaleźli ośle przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, **5.** a niektórzy ze stojących tam pytali ich: Cóż to ma znaczyć, że odwiązujecie ośle? **6.** Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im. **7.** Przyprowadzili więc ośle do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. **8.** Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. **9.** Ci zaś, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. **10.** Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi. Hosanna na wysokościach! **11.** Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. **12.** Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. **13.** A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł [ku niemu zobaczyć], czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. **14.** Wtedy rzekł do drzewa: Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu! A słyszeli to Jego uczniowie. **15.** I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; **16.** nie pozwolił też, żeby ktoś przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię. **17.** Potem nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców. **18.** Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. **19.** Gdy zaś wieczór zapadł, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto. **20.** Przechodząc rano, ujrzeni figowiec uschły od korzeni. **21.** Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: Rabbi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł. **22.** Jezus im odpowiedział: Miejcie wiarę w Boga! **23.** Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co

mówi, tak mu się stanie. **24.** Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie. **25.** A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze. **26.** -- **27.** Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi **28.** i zapytali Go: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę, żebyś to czynił? **29.** Jezus im odpowiedział: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. **30.** Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi. **31.** Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **32.** Powiemy: Od ludzi? [Lecz] bali się tłumu, ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka. **33.** Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im rzekł: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Rozdział 12

1. I zaczął mówić do nich w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. **2.** Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część plonów winnicy. **3.** Ci chwycili go, obili i odprawili z niczym. **4.** Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. **5.** Posłał jeszcze jednego, i tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. **6.** Miał jeszcze jednego umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo mówił sobie: Uszanują mojego syna. **7.** Lecz owi rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **8.** I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. **9.** Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. **10.** Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. **11.** Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach. **12.** I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim opowiedział tę przypowieść. Pozostawili Go więc i odeszli. **13.** Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli podchwycić Go w mowie. **14.** Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? **15.** Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu wystawiacie Mnie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć. **16.** Przynieśli, a On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? Odpowiedzieli Mu: Cezara. **17.** Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego. **18.** Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób: **19.** Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. **20.** Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę,

a umierając, nie zostawił potomstwa. **21.** Drugi ją pojął za żonę i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. **22.** I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także kobieta. **23.** Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. **24.** Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? **25.** Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. **26.** Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? **27.** Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie. **28.** Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który się im przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? **29.** Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. **30.** Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. **31.** Drugie jest to: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. **32.** Rzekł Mu uczony w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. **33.** Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. **34.** Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie odważył się Go więcej pytać. **35.** Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida? **36.** Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. **37.** Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest tylko jego synem? A liczny tłum chętnie Go słuchał. **38.** I dalej głosił im swoją naukę: Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, **39.** pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. **40.** Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok. **41.** Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. **42.** Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. **43.** Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. **44.** Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie.

Rozdział 13

1. Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle! **2.** Jezus mu odpowiedział: Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **3.** A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na

osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: **4.** Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać? **5.** Wówczas Jezus zaczął im mówić: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. **6.** Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą. **7.** Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóźcie się! To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. **8.** Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest dopiero początkiem boleści. **9.** A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. **10.** Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. **11.** A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty. **12.** Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. **13.** I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14.** A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. **15.** Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. **16.** A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. **17.** Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni. **18.** A módlcie się, żeby nie wypadło to w zimie. **19.** Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia, którego Bóg dokonał, aż do dni obecnych i nigdy nie będzie. **20.** I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skrócił te dni ze względu na wybranych, których sobie obrał. **21.** I jeśliby wtedy ktoś wam powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wiercie. **22.** Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. **23.** Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem. **24.** W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. **25.** Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. **26.** Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. **27.** Wtedy pośle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba. **28.** A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. **29.** Tak i wy, gdy ujrzycie te wydarzenia, wiedźcie, że to blisko jest, u drzwi. **30.** Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **31.** Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **32.** Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec. **33.** Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. **34.** Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. **35.** Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem.

36. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. **37.** Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!

Rozdział 14

1. Pascha i Święto Przaśników były za dwa dni. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępem ująć i zabić. **2.** Lecz mówili: Tylko nie w święto, żeby nie było wzburzenia między ludem. **3.** A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za stołem, przysłała kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę. **4.** A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: Po co to marnowanie olejku? **5.** Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać [je] ubogim. I przeciw niej szemrali. **6.** Lecz Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Spełniła dobry uczynek względem Mnie. **7.** Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; Mnie zaś nie zawsze macie. **8.** Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb. **9.** Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również na jej pamiątkę opowiadać o tym, co uczyniła. **10.** Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go wydać. **11.** Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać. **12.** W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy? **13.** I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim **14.** i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? **15.** On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas. **16.** Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, a tam znaleźli wszystko, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **17.** Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma. **18.** A gdy zajęli miejsca i jedli, Jezus rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda, ten, który je ze Mną. **19.** Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: Czyżbym ja? **20.** On im rzekł: Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w misie. **21.** Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. **22.** A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. **23.** Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. **24.** I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. **25.** Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym. **26.** Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. **27.** A Jezus im rzekł: Wszyscy zwątpicie [we Mnie]. Jest bowiem napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce. **28.** Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. **29.** Na to rzekł Mu Piotr:

Choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja. **30.** Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz. **31.** Lecz on tym bardziej zapewniał: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Wszyscy zresztą tak samo mówili. **32.** A kiedy przyszli do posiadłości zwanej Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem się pomodłę. **33.** Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć oraz odczuwać trwogę. **34.** I rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. **35.** I odszedłszy nieco do przodu, padł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. **36.** I mówił: Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]. **37.** Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? **38.** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. **39.** Odszedł znowu i modlił się, wypowiadając te same słowa. **40.** Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były zmorzone snem, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. **41.** Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **42.** Wstańcie, chodźmy, oto blisko jest mój zdrajca. **43.** I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. **44.** A zdrajca dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; chwyćcie Go i wyprowadźcie ostrożnie. **45.** Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: Rabbi!, i pocałował Go. **46.** Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go. **47.** A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. **48.** A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. **49.** Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pochwyciliście Mnie. Muszą się jednak wypełnić Pisma. **50.** Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. **51.** A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, **52.** lecz on zostawił prześcieradło i uciekł od nich nago. **53.** A Jezusa zaprowadzili do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. **54.** Piotr zaś szedł za Nim w oddali aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu. **55.** Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli. **56.** Wielu wprawdzie zeznawało fałszywie przeciwko Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne. **57.** A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu: **58.** Myśmy słyszeli, jak on mówił: Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony. **59.** Lecz i tu ich świadectwo nie było zgodne. **60.** Wtedy najwyższy kapłan wystąpił na środek i zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw tobie? **61.** Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego? **62.** Jezus odpowiedział: Ja jestem. A ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi. **63.** Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Na cóż nam jeszcze

trzeba świadków? **64.** Słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci. **65.** I niektórzy zaczęli pluć na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i mówili: Prorokuj! Także słudzy bili Go pięściami po twarzy. **66.** Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. **67.** Zobaczywszy Piotra grzejącego się przy ogniu, przypatrzyła mu się i rzekła: I ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem. **68.** Lecz on zaprzeczył, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał. **69.** Służąca, ujrawszy go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest jeden z nich. **70.** A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do Piotra: Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem. **71.** Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie. **72.** I zaraz powtórnie zapiał kogut. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus: Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz. I wybuchnął płaczem.

Rozdział 15

1. Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cały Sanhedryn powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. **2.** Piłat zapytał Go: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. **3.** Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. **4.** Piłat ponownie Go zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy cię oskarżają. **5.** Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. **6.** Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. **7.** A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy popełnili zabójstwo w czasie rozruchów. **8.** Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze dla nich czynił. **9.** Piłat im odpowiedział: Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla żydowskiego? **10.** Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. **11.** Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasza. **12.** Piłat ponownie ich zapytał: Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem żydowskim? **13.** Odpowiedzieli mu krzykiem: Ukrzyżuj go! **14.** Piłat odparł: A cóż złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj go! **15.** Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasza, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. **16.** Żołnierze zaprowadzili Go do wnętrza pałacu, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. **17.** Ubrali Go w purpurę i uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę. **18.** I zaczęli Go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski! **19.** Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając, oddawali Mu hołd. **20.** A gdy Go wyszydźili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. **21.** I niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który idąc z pola, [tamtędy] przechodził, przymusili, żeby niósł Jego krzyż. **22.** Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki. **23.** Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. **24.** Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. **25.** A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. **26.** Był też napis z podaniem Jego winy, tak

ułożony: Król żydowski. **27.** Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. **28.** Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony. **29.** Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: Ejże, ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, **30.** zejź z krzyża i wybaw samego siebie! **31.** Podobnie arcykapłani, drwiąc między sobą wraz z uczonymi w Piśmie, mówili: Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. **32.** Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy zobaczyli i uwierzyli. Lżyli Go także ci, którzy z Nim byli ukrzyżowani. **33.** A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **34.** O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lema sabachthani, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? **35.** Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: Patrz, woła Eliasza. **36.** Ktoś pobiegł i nasyciwszy gąbkę octem, umieścił na trzcinie i dawał Mu pić, mówiąc: Poczekaście, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby go zdjąć [z krzyża]. **37.** Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. **38.** A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. **39.** Setnik zaś, który stał naprzeciw Niego, widząc, że w ten sposób wyzionął ducha, rzekł: Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym. **40.** Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome. **41.** One to, kiedy przebywał w Galilei, towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy. **42.** Już pod wieczór, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, **43.** przyszedł Józef z Arymatei, szanowany członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **44.** Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i zapytał go, jak dawno umarł. **45.** Upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi. **46.** Ten zakupił płótna, zdjął Jezusa [z krzyża], owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień. **47.** A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Rozdział 16

1. Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. **2.** Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. **3.** A mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu? **4.** Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży. **5.** Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. **6.** Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. **7.** A idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział. **8.** One wyszły i uciekły sprzed grobu: ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie powiedziały, bo się bały. **9.** Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii

Magdalenie, z której przedtem wyrzucił siedem złych duchów. **10.** Ona poszła i oznajmiła to Jego towarzyszom, pogrążonym w smutku i płaczącym. **11.** Ci jednak, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie dali [temu] wiary. **12.** Potem ukazał się w innej postaci dwom spośród nich na drodze, gdy szli do wsi. **13.** Oni powrócili i obwieścili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. **14.** W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary oraz upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. **15.** I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! **16.** Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. **17.** Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; **18.** węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie. **19.** Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. **20.** Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.